CENA NUMERU 5 ZŁ.



WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 251 (415)
CZWARTEK
15 września 1949 roku
Wsch. sł. 6.09, zach. 18.52

Nowe doniosłe uchwały

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Kredyty na zakup krów

Obniżka cen drewna opałowego

Nową, poważną pomoc dla robotników rolnych i najbiedniejszych chłopów, którzy nie posiadają krów — stanowi ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych przyznał dodatkowy kredyt inwestycyjny na zakup bydła użytkowego dla robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i drobnych rolników.

Uchwała przewiduje, że kredyt ten, zależnie od możliwości zakupu bydła — wyniesie do 1 miliarda zł. Z kredytu tego przyznawane będą pożyczki na okres 5 lat z ulgowym oprocentowaniem, płatne w ratach rocznych, przy czym należność za pierwszą ratę będzie spłacana po upływie roku od daty przyznania kredytu.

Ustalaniem, komu z najbardziej potrzebujących ma być udzielona pożyczka — zajmie się administracja PGR łącznie ze Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych. W stosunku do drobnych rolników nie posiadających krów, odpowiednie decyzje wydawać będzie państwowa administracja rolna w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Równocześnie Komitet Ekonomiczny uchwalił dodatkowy kredyt inwestycyjny bezzwrotny w wysokości 300 mil. zł na zakup bydła użytkowego dla ośrodków szkół rolniczych i dla Państw. Instytutu Naukowego Gosp. Wiejskiego

W celu zapewnienia jednolitej polityki w dziedzinie telekomunikacji oraz koordynacji zamierzeń poszczególnych resortów, Komitet Ekonomiczny rozpatrzył projekt dekretu o Państwowej Radzie Telekomunikacyjnej.

Uroczysta promocja podchorążych

Oficerskiej Szkoły Artylerii

Oficerska Szkoła Artylerii obchodziła uroczystość promocji podchorążych. Uroczystość zgromadziła na udekorowanym placu ćwiczeń licznych reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, z wiceministrem obrony narodowej gen. Popławskim na czele. Świadkami mianowania synów robotników i chłopów na oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego byli również przodownicy pracy fabryk i wsi.

Przemawiając do promowanych oficerów, gen. Popławski apelował, ażeby nie ustawali w intensywnej nauce i w pracy nad kształceniem żołnierza dla wzmocnienia siły obronnej Polski Ludowej. Po przemówieniu wiceminister gen. Popławski wręczył kilkunastu nowomianowanym oficerom, wyróżniającym się w pracy, cenne nagrody w postaci zegarków i książek.

Plan podziału Jerozolimy

GENEWA, (PAP). — Z Lozanny donoszą, że palestyńska komisja koncyliacyjna z ramienia ONZ ogłosiła plan międzynarodowego zarządu Jerozolimy. W myśl tego planu Jerozolima ma być podzielona na dwie strefy zdemilitaryzowane — żydowską i arabską — z szerokim zakresem autonomii. W Jerozolimie urzędowałby komisarz ONZ. Byłby tam również czynny dwustrefowy parlament żydowsko - arabski. Plan ten zostanie przedstawiony na Generalnym Zgromadzeniu ONZ.

Wynik konferencji w Waszyngtonie

Wielka Brytania skapitulowała wobec żądań Stanów Zjednoczonych

LONDYN, (PAP). — Cała brytyjska opinia publiczna przyjęła niezwykle chłodno treść ogłoszonego wczoraj komunikatu o wynikach z konferencji ministrów finansów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Kanady. W kołach dziennikarskich podkreśla się, że oficjalny komunikat został w sposób mętny zredagowany. Mimo to nie ulega dla nikogo wątpliwości, że warunki „porozumienia" oznaczają kapitulację W. Brytanii.

Dzienniki „Times", „Financial Times" i „Manchester Guardian" podkreślają, że „porozumienie ma charakter tymczasowy, a dalsza przyszłość jest nadal niewiadoma".

„Times" nie ukrywa swego niepokoju z powodu zgody rządu brytyjskiego na inwestycje amerykańskie w koloniach brytyjskich.

Bardziej szczery jest konserwatywny „Daily Express", który wręcz pisze, że „w Waszyngtonie Cripps i Bevin sprzedali imperium brytyjskie za amerykańskie dolary". Dziennik ten stwierdza, że eksport brytyjski nie ma żadnych szans zwiększenia swych obrotów na rynkach amerykańskich. Jedynym artykułem, który może konkurować z produktami amerykańskimi jest szkocka whisky, — dla innych towarów rynek amerykański jest w istocie rzeczy zamknięty.

Ks. Gradolewski i ks. Hoszycki skazani na karę śmierci

W toczącym się od szeregu dni w Łodzi procesie przeciwko dwom księżom — agentom gestapo Romanowi Gradolewskiemu i Alojzemu Hoszyckiemu, zapadł w późnych godzinach wieczornych dnia 13 września br. wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Sąd uznał obu oskarżonych winnymi popełnienia wszystkich zarzucanych im aktem oskarżenia zbrodni.

Sensacyjna afera szmuglerska w Austrii

WIEDEN, (PAP). — W kołach politycznych i gospodarczych stolicy Austrii sensację wywołało aresztowanie przez policję szeregu wysokich urzędników Komisji Handlu Zagranicznego z szefem tej komisji radcą Bobiesem na czele. Bobies i jego podwładni oskarżeni są o szmuglowanie i sprzedawanie następnie na czarnym rynku olbrzymich ilości cukru ze Szwajcarii.

Równocześnie, pod tym samym zarzutem, aresztowano prokurenta austriackiego Biura Wymiany Towarowej Kucharika i dyrektora oddziału Komisji Handlu Zagranicznego w Linzu Glasera, który okazał się — jak to wyszło na jaw w czasie śledztwa — byłym wysokim oficerem SS i SD, winnym szeregu przestępstw wojennych w Czechosłowacji.

Węgierski świat pracy domaga się bezlitosnej kary dla Rajka i współoskarżonych

BUDAPESZT, (PAP). — W związku z opublikowaniem aktu oskarżenia w sprawie Rajka i jego wspólników do Węgierskiej Partii Pracujących i do Matyasa Rakosi'ego napływają nieustannie tysiące telegramów, w których węgierski świat pracy daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu i domaga się bezlitosnego ukarania wrogów. Węgierski świat pracy składa również przyrzeczenie, że z większą jeszcze czujnością strzec będzie demokracji ludowej i jej zdobyczy, skupi się jeszcze bardziej wokół partii i Matyasa Rakosi'ego i przez dalszy rozwój produkcji przyczyni się do wzmocnienia ludowych Węgier.

Cała prasa węgierska zamieszcza obszerne artykuły, w których omawia tło i znaczenie wielkiego spisku antypaństwowego i antyludowego, w którym brali udział Rajk i jego wspólnicy.

PRAGA, (PAP). — Prasa czechosłowacka zamieszcza akt oskarżenia przeciwko Rajkowi i jego wspólnikom, którzy dnia 16 bm. staną przed trybunałem ludowym w Budapeszcie.

Dziennik czeski „Obrana Lidu" podkreśla, że Rajk od 1945 r. współpracował ściśle z wywiadem amerykańskim i jugosłowiańskim, przekazując informacje polityczne, gospodarcze i wojskowe.

Dziennik „Prace" stwierdza, że wykrycie zbrodniczej działalności bandy Rajka udaremniło plany tych zdrajców obozu postępu i demokracji.

Polska domaga się wydania zbrodniarza wojennego — Ericha Kocha

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce złożyła okupacyjnym władzom brytyjskim w Niemczech wniosek o ekstradycję zbrodniarza hitlerowskiego Ericha Kocha, b. gauleitera Prus Wschodnich i b. nadprezydenta okręgu Białystok i okręgu Ciechanów.

Materiały uzasadniające wniosek zawierają dowody, iż Koch odpowiedzialny jest za zbrodnie wojenne, dokonywane przez okupanta na obszarach podległych mu prowincji. Między innymi dowodami Główna Komisja złożyła fotokopie kilkunastu plakatów podających do wiadomości, że spalono 19 wsi i rozstrzelano ich mieszkańców.

Kocha, który od końca wojny ukrywał się w Hamburgu pod fałszywym nazwiskiem, został w końcu maja br. wykryty przypadkowo przez brytyjskie okupacyjne władze bezpieczeństwa i policję hamburską.

Koch przebywa obecnie w więzieniu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Obrady komendantów Berlina

BERLIN (PAP). W gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się w poniedziałek posiedzenie 4 komendantów Berlina.

Na posiedzeniu tym przyjęto propozycję komendanta radzieckiego w sprawie udziału przedstawicieli organizacji niemieckich w rozwiązaniu problemów, dotyczących normalizacji życia w Berlinie. Przedstawiciele tych organizacji z sektora wschodniego i z sektorów zachodnich miasta zostali wezwani do przedyskutowania zleconych im spraw oraz przedstawienia komendantom swych poglądów.

Komunikat SL i PSL

o wspólnym posiedzeniu Rad Naczelnych

Na podstawie Deklaracji o Współdziałaniu, przyjętej przez Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe w dniu 10 maja 1948 r. i decyzji Rad Naczelnych SL i PSL, prezesi Rad Naczelnych zwołują wspólne posiedzenie Rad Naczelnych na dzień 25 września 1949 r., o godz. 10-tej w sali Rady Państwa, Al. Ujazdowskie 3; — z następującym porządkiem obrad:

1) Referat Marszałka Władysława Kowalskiego,
2) Referat prezesa Józefa Niećki,
3) Dyskusja,
4) Podjęcie uchwały o Jedności Ruchu Ludowego,
5) Powołanie Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego.
6) Ustalenie daty Kongresu Jedności Ruchu Ludowego,
7) Wolne wnioski.

CZESŁAW WYCECH
Prezes Rady Naczelnej PSL.

WŁADYSŁAW KOWALSKI
Prezes Rady Naczelnej SL.

Uwaga:

Posiedzenie Rad Naczelnych odbędzie się nie w sali obrad Z.N.P. przy ul. Smulikowskiego, LECZ W SALI KONFERENCYJNEJ RADY PAŃSTWA, AL. UJAZDOWSKIE 3.

Członkowie Rad Naczelnych odbiorą przed rozpoczęciem obrad karty uczestnictwa w Sekretariatach Naczelnych swoich Stronnictw, od godz. 8 — 9-tej.

Akt oskarżenia węgierskiej prokuratury w sprawie Rajka i współoskarżonych

(Dokończenie)

W numerze wczorajszym zamieściliśmy pierwszą część aktu oskarżenia węgierskiej prokuratury państwowej przeciw Rajkowi i współoskarżonym. Poniżej drukujemy dokończenie.

Lazar Brankow był na Węgrzech kierownikiem oficjalnej jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej i najaktywniejszym agentem Tito w tym kraju.

Latem 1948 r. Lazar Brankow polecił członkowi jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej attache prasowemu poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, Zywko Boarowowi „zmusić do milczenia" jednego przywódców Jugosłowian na Węgrzech Milosa Moicza, który wypowiedział się za rezolucją Biura Informacyjnego, wobec czego powstała obawa, że zdemaskuje on działalność zwolenników Tito na Węgrzech. Brankow wręczył rewolwer posła jugosłowiańskiego Mrazovicza, Boarowowi, który w nocy 10 czerwca 1948 r. kilkoma strzałami z rewolweru zabił Milosa Moicza w jego mieszkaniu.

Tak więc Lazar Brankow dopuścił się zbrodni podżegania do morderstwa.

IV. Tibor Szönyi

Oskarżony dr **Tibor Szönyi** ma za sobą długoletnią karierę szpiega amerykańskiego. Jeszcze w roku 1938 podczas pobytu w Szwajcarii nawiązał on łączność z jednym z kierowników amerykańskiej organizacji szpiegowskiej, Noelem H. Fiedlem, a następnie z jego szefem, Allanem Dullesem, który był europejskim szefem amerykańskiej organizacji szpiegowskiej Biura Wywiadu Strategicznego, (OSS).

Z polecenia Dullesa, Tibor Szönyi nawiązał kontakt z obecnym pierwszym radcą poselstwa jugosłowiańskiego w Bukareszcie, Miszą Lemparem, który podczas wojny był szpiegiem Tito i Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii i podobnie jak Szönyi, uprawiał szpiegostwo dla Dullesa za wynagrodzeniem pieniężnym.

Wraz z całą grupą, Szönyi przerzucony został w grudniu 1944 r. do Belgradu. Otrzymawszy tutaj instrukcje od jugosłowiańskiej policji politycznej („OZNA") — Szönyi skierował się do Szegedynu na początku 1945 r.

Szönyi i jego banda szpiegowska z biegiem czasu zajęli poważne stanowiska. Szönyi został naczelnikiem wydziału kadr partii komunistycznej, co umożliwiło mu posyłanie na odpowiednie stanowiska przybyłych z nim szpiegów amerykańskich lub osoby, które kierował do niego Rajk. Szönyi i szpiedzy, którzy dzięki niemu otrzymali pracę, przekazywali część poufnych informacji o sytuacji wewnętrznej i gospodarczej swym łącznikom bezpośrednio w Budapeszcie, a część za pośrednictwem kurierów wysyłali do Szwajcarii, do organizacji wywiadowczej Stanów Zjednoczonych.

Do lutego 1947 r. Szönyi regularnie co dwa miesiące zwoływał swą grupę szpiegowską na narady. Po lutym 1947 r. ze względów konspiracyjnych rozmawiał z nimi tylko w cztery oczy. Szönyi stale informował Rajka o miejscu pracy zwerbowanych przez siebie szpiegów i swoją organizację oddał do dyspozycji Rajka. Rajk z kolei regularnie informował Szönyi'ego o swych celach, a także o tych dyrektywach, które otrzymywał od Tito i Rankowicza:

V. Andras Szalai

Oskarżony **Andras Szalai** był od roku 1935 konfidentem policji i prowokatorem w ruchu robotniczym Jugosławii i Węgier. W roku 1942 wydał szpiclowi, Antalowi Juhaszowi pięciu członków kierownictwa związku młodzieży komunistycznej. Aby go nie demaskować skazano go na niewielką karę, którą odbył w roku 1944 w więzieniu Satoraljaujhely, gdzie kontynuował swą pracę dla policji. Zdradził on wobec naczelnika więzienia Linenberga szczegółowy plan ucieczki opracowany przez grupę więźniów, Węgrów i Jugosłowian, co pociągnęło za sobą wymordowanie 64 więźniów. Andras Szalai w nagrodę za donos został zwolniony.

Andras Szalai przez długi czas zajmował się na Węgrzech szpiegostwem na rzecz jugosłowiańskiej organizacji wywiadowczej. W toku swej działalności szpiegowskiej wydostał on, z polecenia Brankowa, projekt planu przygotowawczych robót obronnych na granicy oraz uwagi do tego planu. Przekazywał swym mocodawcom poufne informacje o tajnych uchwałach Rady Ministrów i o innych sprawach.

Szalai dopuścił się zatem zbrodni szpiegostwa i zdrady stanu.

Będąc agentem jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej Andras Szalai kierował na ważne stanowiska w aparacie państwowym osoby, wytypowane przez organizację szpiegowską. M. in. skierował on do Biura Reparacyjnego b. kapitana policji, szpiega jugosłowiańskiego, Józefa Hegedüsa. Szalai dopiął tego, że agent jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej na Węgrzech, Anton Bob, stał się posłem w parlamencie.

Szalai był jednym z kierowników organizacji, której działalność zmierzała do obalenia demokratycznego ustroju państwowego.

VI. Milan Ognienowicz

Oskarżonny **Milan Ognienowicz**, obywatel węgierski, w roku 1945 został zwerbowany na służbę szpiegowską przez kierownika jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej, Antona Roha. Zwerbował on z kolei dalszych agentów i za ich pośrednictwem otrzymywał poufne informacje o sytuacji wewnętrznej i wiadomości o innym charakterze. Przekazywał je co miesiąc jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej, za co pobierał regularnie wynagrodzenie pieniężne.

VII. Bela Korondyi

Oskarżony **Bela Korondyi**, który w okresie reżimu faszystowskiego Horthy'ego służył w żandarmerii w randze kapitana uciekł przed Armią Radziecką do Niemiec. Ściągnął go stamtąd Palffy, aby umieścić go w armii demokratycznej w randze majora. Następnie Palffy w celu wzmocnienia organizacji szpiegowskiej oddał Korondyi'ego Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Tutaj na polecenie Rajka Korondyi zorganizował z b. żandarmów, oficerów armii Horthy'ego, podoficerów i innych faszystowskich wyrzutków oddany sobie batalion, którym mógłby bezwarunkowo dysponować w akcji przeciwko Republice.

Bela Korondyi dopuścił się zbrodni będąc kierownikiem organizacji, której działalność zmierzała do obalenia siłą demokratycznego ustroju państwowego i rządu Demokratycznej Republiki.

VIII. Pal Justus

Oskarżony Pal Justus był od roku 1932 agentem węgierskiej policji politycznej.

Znając rolę Justusa, jako donosiciela, szef jugosłowiańskiej misji wojskowej w Budapeszcie, płk. Obrad Cicmil i współpracownik misji, major Jaworski, przyjęli Justusa do jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej. Jako deputowany do Zgromadzenia Narodowego, jako członek kierownictwa partii socjaldemokratycznej i dyrektor radia węgierskiego, Justus zbierał poufne informacje i przekazywał je jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej. Materiały informacyjne otrzymywał zawsze od Justusa specjalny pełnomocnik Rankowicza. Pal Justus poza szpiegostwem na rzecz Jugosławii, zajmował się również szpiegostwem dla attache kulturalnego poselstwa francuskiego w Budapeszcie, Francois Gacheau. Justus dopuścił się więc zbrodni szpiegostwa i zdrady stanu.

Uzasadnienie aktu oskarżenia

W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator stwierdził m. in.:

Laszlo Rajk i jego wspólnicy stworzyli organizację, która zmierzała do obalenia węgierskiej demokracji ludowej, zagwarantowanej ustawą konstytucyjną, do likwidacji niepodległości Węgier i do ujarzmienia kraju przez cudzoziemców. Rajk i jego banda postawili sobie za cel oderwanie Węgier od obozu Obrońców Pokoju, który jest jedyną gwarancją wolności i szczęścia naszego narodu oraz przykuć nasz kraj do frontu imperialistycznego, a tym samym poniżyć go do roli satelity, marionetki imperialistów. Celu tego zamierzali dopiąć przy zbrojnym poparciu dzisiejszych przywódców państwa jugosłowiańskiego Tito, Rankowicza, Kardela i Dżilasa. Spiskowcy chcieli przekształcić Węgry w kolonię jugosłowińską, w kolonię Tito, który wraz ze swą bandą zdezerterował z obozu socjalizmu i demokracji do obozu obcego kapitału i reakcji i uczynił w ten sposób z Jugosławii wasala imperialistów amerykańskich. Za planami Rajka i jego wspólników ukrywał się imperializm amerykański, który w okupacyjnych strefach Niemiec i Austrii zebrał już sforę psów łańcuchowych, b. hilaszowców, faszystowskich oficerów Horthy'ego, b. żandarmów, liczących na to, że znowu będą mogli, podobnie jak w roku 1944, zatopić we krwi węgierski lud pracujący i znowu — tym razem nie w interesach faszyzmu niemieckiego, lecz imperialistów amerykańskich — zaprzedać Węgry i tym samym zniszczyć cały dorobek naszego wyzwolenia i odrodzenia.

Laszlo Rajk i jego wspólnicy nie cofali się przed żadną podłością, aby dopiąć tych zbrodniczych, nikczemnych celów. Nie ma żadnych danych, które by świadczyły, że oskarżeni dopuścili się swych przestępstw w stanie niepoczytalnym lub z przyczyn, które wykluczałyby możliwość prowadzenia procesu i ukarania oskarżonych. Dlatego też oskarżenie, wysunięte przeciwko nim, posiada moc prawa.

Nowe doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny na wniosek PKPG powziął uchwałę w sprawie gospodarki łożyskami tocznymi. W myśl uchwały instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, państwowo-spółdzielcze, centrale spółdzielczo-państwowe i spółdzielnie zaoferują wszystkie posiadane łożyska toczne, nie przeznaczone do bezpośredniego użycia i nie stanowiące odpadków użytkowych — Polskiemu Towarzystwu Importowemu Maszyn i Narzędzi „Polimex". Skompletowane łożyska toczne będą rozdzielone w ramach planu zaopatrzenia.

Ponadto Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra leśnictwa powziął uchwałę w sprawie obniżki cen drewna opałowego iglastego na terenie szeregu nadleśnictw okręgu śląskiego, wrocławskiego, legnickiego, lubuskiego, bałtyckiego, gdańskiego, olsztyńskiego, białostockiego i rzeszowskiego.

Uchwała ma na celu ułatwienie ludności pracującej zaopatrzenie się w drewno opałowe. Obniżone ceny wynoszą: szczapy I kl. 1.050 zł zamiast 1.350, szczapy II kl. 820 zł zamiast 1.050, wałki I kl. 740 zł zamiast 950 i wałki II kl. 550 zł zamiast 700.

W dalszym ciągu akcji dostosowania organizacji przedsiębiorstw do zasad systemu finansowego, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny zatwierdził wytyczne organizacyjne dla przedsiębiorstw podległych ministrowi budownictwa.

»Krew nasza nie jest na sprzedaż«

Oświadczył Maurice Thorez na zebraniu ludowym w Lorien

PARYŻ, (PAP). — W Lorien (Morbihan, Francja) odbyło się w niedzielę wielkie zebranie ludowe w obronie pokoju z udziałem 20 tys. osób, na którym Thorez wygłosił przemówienie pokojowe, krytykujące ostro plan Marshalla — źródło bezrobocia i nędzy we Francji oraz pakt atlantycki — narzędzie uzależnienia Francji i przygotowań do wojny. Thorez wezwał obecnych do akcji przeciw wojnie w Vietnamie, oraz przeciwko przygotowaniom podżegaczy wojennych, mówiąc: „Nasza krew nie jest na sprzedaż! Nasza krew nie będzie płynąć za dolary amerykańskie!"

Gdy przyjęty burzą oklasków Thorez zakończył swe przemówienie wezwaniem do jedności w obronie pokoju i prawa do życia, obecni tłumnie pospieszyli do urn wyborczych, by złożyć głosy w obronie pokoju.

PARYŻ, (PAP). — W Mende (Lozere) odbyło się zebranie ludowe, na którym Jacques Duclos wezwał obecnych do aktywnego udziału w przygotowaniach do międzynarodowego dnia walki o pokój — 2 października — oraz w głosowaniu za pokojem.

W niedzielę Duclos wygłosił przemówienie w Grand-Combe (Gard) przed audytorium złożonym z 10 tys. osób. Mówca witany burzą oklasków wezwał obecnych bez względu na różnice ich przekonań politycznych do nieugiętej walki o pokój.

SPORT

Dwa zwycięstwa siatkarek w Pradze

W dalszym ciągu rozgrywanych w Pradze mistrzostw Europy w siatkówce żeńskiej, drużyna polska rozegrała 2 spotkania, obydwa wygrywając. W poniedziałek Polki pokonały Rumunię 3:0 (15:10, 15:9, 15:7), we wtorek zaś Francję również 3:0 (15:13, 15:7, 15:6). Zawodniczki nasze grały b. dobrze, zwycięstwa zasłużenie. Przeciwniczki nie dorównywały nam klasą i nie były zbyt groźne. Polki mają duże szanse na zdobycie wicemistrzostwa Europy, o ile tylko wygrają z Czechosłowacją.

Wyniki innych spotkań: (Francja — Węgry 3:1, Węgry — Holandia 3:0, CSR — Holandia 3:0 (15:0, 15:0, 15:1). Był to najkrótszy mecz mistrzostw.

Nasi siatkarze choć przedostali się do finału mistrzostw świata nie mają zdaje się w finale większych szans.

WARSZAWA — SZTOKHOLM 1:1 W TENISIE

We wtorek, 13 bm. rozpoczął się w Warszawie międzynarodowy mecz tenisowy Warszawa — Sztokholm. W repr. stolicy grają Jędrzejowska, Skonecki i Piątek. W pierwszym dniu obie strony zdobyły po jednym punkcie. Piątek przegrał z Eliasenem 4:6, 5:7. Jędrzejowska wygrała z M. Eliaseon 6:2, 6:1. Grę Skonecki — Robison przerwano z powodu ciemności przy stanie 7:5, 4:5 dla Polaka.

RADIO

PIĄTEK, 16 WRZEŚNIA

5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.05 Muz. 8.55 Gazetka szkolna dla klas starszych. 10.55 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.20 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muz. 14.00 „Opowieść o Chopinie". 14.15 Utwory Jana Sebastiana Bacha. 14.50 Muz. rozr. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 „Odbudowa bibliotek warszawskich" — pog. 16.15 Muz. 16.20 Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Oswobodzenie Pragi" — aud. „Służby Polsce". 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym". 19.00 Dziennik. 19.15 „Porozmawiajmy" audycja Biura Studiów. 19.20 Koncert z Budapesztu. 20.00 „Z historii królów i papieży". 20.15 Muz. 20.20 Koncert symf. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muz. 21.40 „Daleko od Moskwy", powieść. 22.00 „Mozaika muzyczna". 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muz. kameralna.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja TASS donosi z Delhi, że w Kalkucie (Indie) aresztowano ostatnio 138 uczestników demonstracji studentów, którzy domagali się od władz pomocy materialnej dla ubogiej młodzieży akademickiej.

O ogromnym powodzeniu polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie świadczy niesłabnąca wciąż frekwencja w pawilonach wystawowych. Dnia 11 bm. wystawę zwiedziło około 19 tys. osób. Dotychczas obejrzało już wystawę przeszło 225 tys. osób.

Włoska Konfederacja Pracy ogłosiła komunikat, popierający w całej rozciągłości strajk marynarzy statków handlowych, który w ciągu ostatnich 4 dni ogarnął prawie wszystkie porty włoskie. Marynarze — jak wiadomo — domagają się dotrzymania przez armatorów warunków przyjętych w czasie strajku lipcowego.

Deficyt handlowy Francji wzrósł w sierpniu o 1.758 milionów franków w porównaniu z lipcem i wynosi 8.489 milionów franków. Eksport francuski w sierpniu zmniejszył się o 3.600 milionów franków, zaś import wynosił 65.634 miliony franków w porównaniu z 67.511 milionów w lipcu br.

Gorące suche wiatry z Sahary wiejące nad Algerem, spowodowały ogromny wzrost temperatury. W miejscowości Fodda Wadi notowano w poniedziałek 55 st. w cieniu.

Z USA do Polski udali się uczestnicy konkursu chopinowskiego: pianistka Marie Belagno Lindquist z Settle nad Pacyfikiem, Laura Lee Lukas z Kalifornii oraz młody pianista Orlando Otey z Meksyku, studiujący od szeregu lat w USA.

Sędzia Medina zarządził uwięzienie pod zarzutem „obrazy sądu" Carla Wintera — jednego z oskarżonych w procesie nowojorskim przywódców partii komunistycznej USA.

Rady Naczelne SL i PSL

Na dzień 25 września br. zwołane zostały na wspólne posiedzenie Rady Naczelne obydwu Stronnictw Ludowych: SL i PSL. Na porządku obrad przewidziane są referaty: prezesa Rady Naczelnej SL ob. marsz. Kowalskiego i prezesa NKW PSL ob. Niecki. Zadaniem połączonych Rad Naczelnych jest wspólne przedyskutowanie zasad połączeniowych, podjęcie uchwały o zjednoczeniu, powołanie Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego, wreszcie ustalenie daty Kongresu Jedności Ludowej.

PRZY tej okazji należy przypomnieć, iż przed rokiem, w okresie jednoczenia się ruchu robotniczego, **Obywatel Prezydent Bolesław Bierut** wypowiedział następujące słowa:

„Scalenie siły klasy robotniczej przyczyni się do wzmocnienia procesów konsolidacji w całym obozie demokratycznym, i przede wszystkim do zjednoczenia stronnictw ludowych. Będzie to poważnym wzmocnieniem podstawy politycznej i zwartości ideologicznej demokracji ludowej w Polsce, co z kolei spotęguje i usprawni działanie władzy ludowej".

Nie trzeba uzasadniać, iż przewidywania te w pełni okazują się słuszne. Zjednoczenie klasy robotniczej w świetle faktów wpływa dodatnio i przyśpieszająco na konsolidację ruchu ludowego, na jego drogę ku organizacyjnemu i ideologicznemu zjednoczeniu. Na przestrzeni 55 lat rozbicia klasy robotniczej istniało też rozbicie i zamęt ideologiczny w ruchu ludowym, szamocącym się w sidłach doktryn liberalno-kapitalistycznych, w fałszywych pojęciach rzekomej jedności chłopów bogaczy oraz średniaków i biedaków, w idealistycznych bałamuctwach mistycyzmu i agraryzmu.

W momencie łączenia się partie robotnicze stwierdziły w uchwałach swoich wyraźnie, iż „podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce stało się, między innymi, zwycięstwo leninowskiej idei sojuszu robotniczo-chłopskiego. „Ten też sojusz, który wywalczył zwycięstwo mas ludowych, trwa i trwać będzie, prowadząc naród do ustroju sprawiedliwości społecznej, do pełnego zniesienia wyzysku człowieka, do zrealizowania zasady: najpierw — każdemu według jego pracy i zasług, a w dalszym etapie — każdemu według jego potrzeb.

Przebyta droga i zadania na przyszłość

Już Rady Naczelne obydwu Stronictw Ludowych, odbyte w maju i czerwcu br., jasno i zdecydowanie stwierdziły, iż zjednoczony ruch ludowy, przezwyciężywszy i odrzuciwszy wszystko co w przeszłości było złe, oprze się na zdrowych, postępowych zasadach realnej pracy dla dobra i pełnego rozwoju mas pracujących. Ujawniając i odrzucając błędy i szkodliwe obciążenia z przeszłości, tym silniej oprze się zjednoczony ruch ludowy na dobrych, radykalnych tradycjach, sięgając do wyzwoleńczej akcji **ks. Piotra Ściegiennego,** do czynnej walki **chłopów wielkopolskich** podczas Wiosny Ludów, do pierwszego okresu działalności małopolskiego **„Przyjaciela Ludu"**, do kongresowiackiego zrywu wyrażonego najdobitniej przez **„Zaranie"** i rolnicze, samopomocowe **Kółka Staszycowskie.**

Nawiążemy do tradycji reprezentowanej w **„Wyzwoleniu"** w sposób najbardziej wyrazisty przez **Tomasza Nocznickiego,** oraz do radykalnego nurtu, który poprzez działalność **wiciarzy** przeorywał wieś.

Sięgniemy do ideowego dorobku **Niezależnej Partii Chłopskiej i Lewicy Chłopskiej Samopomoc,** które pierwsze w sposób zdecydowany postawiły w ramach ruchu ludowego sprawę sojuszu chłopsko-robotniczego oraz rewolucyjnej walki z ustrojem kapitalistycznym, żerującym na nędzy mas ludowych.

Jeżeli zaś chodzi o niedaleką przeszłość, to oprzemy się o ideowy dorobek lewicy ludowej w ramach **Związku Patriotów Polskich,** o śmiałe i owocne realizowanie sojuszu chłopsko-robotniczego przez **„Wolę Ludu"**, o ludową postawę i ofiarną walkę bojowych **oddziałów BCh,** a wreszcie o epokową działalność **Krajowej Rady Narodowej** i wyłonionego przez KRN organu rządowego pod postacią **Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.**

Zjednoczony ruch ludowy, idąc w sojuszu i pod przewodem klasy robotniczej, ma do odegrania na terenie wsi doniosłą rolę. Zadań, jakie do wykonania stoją, jest ogrom. Trzeba przeprowadzić aż do pełnego zwycięstwa walkę o sprawiedliwość na wsi, walkę z wyzyskiem i kombinatorstwem uprawianym przez elementy kapitalistyczne, bogackie, reakcyjne. Trzeba ze wsi usunąć najostatniejsze nawet resztki niesprawiedliwości, krzywdy i nędzy, które w ponurym spadku pozostawił nam stary ustrój, opierający się na obszarnictwie i kapitalistach. Trzeba w rezultacie tego wszystkiego podstawowym masom chłopskim zapewnić należne im warunki bytu i rozwoju, należny im, podobnie jak wszystkim ludziom pracy, odpowiedni start życiowy.

Podnosić żywiołowość do świadomości...

W dalszej oraz bezpośredniej przeszłości nie brak było działaczy ludowych, albo może raczej nazywających siebie działaczami ludowymi, podszywających się pod to miano, takich, którzy głosili wsteczne teorie o istniejącej rzekomo **żywiołowości ruchów społecznych,** o rozwijających się jakoby tych ruchach bez potrzeby świadomego kierownictwa. Ta fałszywa wiara w „żywiołowość rozwoju społecznego" stała się niewątpliwie jedną z przyczyn uwstecznienia zarówno poszczególnych działaczy, jak też i niektórych odcinków ruchu.

Ponadto, co należy do spraw zasadniczych, wielu działaczy wychowanych na zasadach liberalizmu i ludomaństwa, na utopijnych teoriach, na solidaryźmie czy ugodowości, nie pojmowało, nie rozumiało istoty i kierunku walki o wyzwolenie społeczne. Ludzie tacy, nawet dobrej woli i osobiście uczciwi, dreptali w miejscu, przeżuwali ciągle te same pożywki, w gruncie rzeczy oczekiwali „cudu wyzwolenia", zamiast o to wyzwolenie walczyć. W tych warunkach nic dziwnego, że rezultaty musiały być mierne, że zamazywano rzeczywisty obraz sytuacji, że zatracała się wiara w celowość samej walki.

Jakże często bywało, iż widząc i czując na karku dziedzica, nie dostrzegano nie mniejszego wroga, jakim był kapitalista, który mógł się nawet kłócić z obszarnikiem, ale o to, który z nich — dziedzic czy fabrykant — ma posiadać monopol na „liberalne" wykorzystywanie sił roboczych z chłopskiego rezerwuaru.

A trzeba pamiętać i dobrze wczuć się w to, co napisał na ten temat czołowy ideolog i przewodnik rewolucyjnej awangardy robotniczej, twórca pierwszego w świecie państwa proletariackiego, **Włodzimierz Lenin:**

„... „Ideolog" tylko wówczas zasługuje na miano ideologa, gdy kroczy na przedzie żywiołowego ruchu, wskazując mu drogę, gdy umie wcześniej od innych rozwiązywać wszystkie teoretyczne, polityczne, taktyczne i organizacyjne zagadnienia... Trzeba umieć podnosić żywiołowość do świadomości... wiązać ewolucję żywiołową ze świadomą działalnością rewolucyjną".

Patroni „licho wie jakiego pochodzenia"

Na przestrzeni ostatnich paru dziesiątków lat wiele się zmieniło w świecie, w naszym kraju, w nas samych. Linia podziału rozgraniczająca stare i nowe, reakcję i postęp, kapitalistyczny wyzysk i ludową sprawiedliwość, obóz pokoju i obóz podżegaczy wojennych, stała się wyraźna, dostrzegalna dla każdego trzeźwo patrzącego człowieka. Trzeba się znaleźć albo po stronie postępu, sprawiedliwości i wolności, albo też po stronie obozu, który chciałby nawet za cenę nowej rzezi wojennej panować nad światem oraz skuć ten świat w kajdany kapitału i kapitalistycznego wyzysku.

Dla jednoczącego się ruchu ludowego droga jest prosta, widna, jasna. W tym względzie nie może być i nie ma wahań, namyślania się, ociągania. W sojuszu i pod przewodem doświadczonej w pracy i walce klasy robotniczej idzie i pójdzie dalej zjednoczony ruch ludowy.

Przy okazji warto przypomnieć słowa **Tomasza Nocznickiego,** zasłużonego bojownika o radykalny kierunek w ruchu ludowym:

„Do tej pory prowadzono politykę „panów". I wszystko jedno, czy ten „pan" był „ziemianinem", szlachcicem, obszarnikiem licho wie jakiego pochodzenia, czy był bankierem, wielkim przemysłowcem, fabrykantem... Zawsze polityka ludowa musi iść przeciwko nim, a powinna i musi brać w obronę warstwy pracujące...".

Tak już przed wieloma laty nauczali światli i postępowi przodownicy pracy ludowej, którzy o „duszy chłopskiej" mówili, że to jest przede wszystkim ludzka dusza.

TADEUSZ REK

—×—

50 tysięcy osób zwiedziło Targi Olsztyńskie

Do dnia 11 bm. frekwencja na Targach Olsztyńskich osiągnęła liczbę 50 tys. osób, co świadczy o popularności tej imprezy. Na Targi przybywają liczne wycieczki z różnych stron kraju, m. in. z Warszawy, Gdańska, Torunia, Łodzi i Poznania. Stoiska przemysłu tekstylnego i skórzanego osiągnęły przeszło 100 mil. zł obrotu.

Czego dotychczas w Polsce nie było

SZEROKI, zalany blaskiem jesiennego słońca plac. W bezruchu zastygły szeregi podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty. Od wejścia nadjeżdża kilka maszyn z najwyższymi dostojnikami państwa. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Na udekorowaną czerwienią i bielą sztandarów trybunę, wchodzi Prezydent R. P., Bolesław Bierut i Marszałek Żymierski, generałowie: Popławski, Romeyko, Strażewski.

Padają słowa komendy. Podziwiamy świetną musztrę podchorążych: na komendę „do nogi broń!" — kilkaset kolb wydaje jeden głuchy stuk. Rozpoczyna się właściwa promocja. Podchorążowie wstępują szóstkami na podium, gdzie słyszą z ust głowy państwa formułę: „mianuję was podporucznikiem (względnie chorążym) piechoty", na co brzmi odpowiedź: „Ku chwale Ojczyzny, Obywatelu Prezydencie!" Czasem uwagę Prezydenta zwraca pierś któregoś z nowomianowanych oficerów, udekorowana orderami i krzyżami zasługi. Okazuje się, że właściciele ich są weteranami ostatniej wojny. Odznaczenia swe zdobyli pod Lenino, przy przełamaniu wału pomorskiego, przy szturmie na Kołobrzeg, na płonących ulicach Berlina...

Głębokie wzruszenie maluje się na twarzy nowomianowanych oficerów; niektórzy mylą się przy wypowiadaniu formuły, a nie wszyscy pamiętają o zaleceniu, aby nie ściskali dłoni Prezydenta zbyt energicznie. Paręset tak „serdecznych" uścisków w ciągu godziny — to nie żarty, może od tego ręka spuchnąć...

Następnie wspaniała defilada.

Wszystko to piękne, a nawet wzruszające, ale... wszystko to mogło być i dawniej. Bo na młodzieży pełnej zapału i ofiarności w służbie ojczyzny, nie zbywało nam na szczęście nigdy.

Ale, to czego w Polsce dotychczas nie było, to zjawiło się w trakcie uroczystości dość nieoczekiwanie w postaci starej, steranej życiem, biednie odzianej kobiety.

— Czy to krzesło obok jest wolne? ...Bo ja nie mogę stać, mam chorą nogę — i bez żenady pokazuje bandaż na prawej łydce.

Bogiem a prawdą, krzesło nie było wolne, opuścił je na chwilę młody kolega z miejscowego „Słowa Polskiego", ale byłem gotów ustąpić własne miejsce, więc bez wahania zaprosiłem kobietę, aby usiadła.

Spojrzała na mnie z wdzięcznością: nie była znać przyzwyczajona do takiej uprzejmości.

— Czy pani jest matką jednego z podchorążych?

— Tak jest. O, tam stoi mój Cześ, w 7-mym szeregu, pierwszy z kraju... Ten, co się uśmiecha do mnie i zaciska wargi, żeby się na głos nie roześmiać.

— Przystojny chłopak — powiadam i z miejsca biorę matkę za serce.

ZACZĘŁA się opowieść jakich dziś wiele można w Polsce usłyszeć:

Czesław Libek ze wsi Zadziele koło Bielska, syn chłopa i robotnika w jednej osobie. Bo rodzice jego mają niecałe 2 ha ziemi. Z tego nikt rodziny nie utrzyma. Trzeba uprawiać ten płacheć gruntu, a prócz tego pracować w pobliskiej fabryce. Wtedy można jako tako wyżyć. Chłopiec uczył się chętnie, skończył szkołę powszechną, zaczął się nawet uczyć w gimnazjum, ale wkrótce przerwał naukę... Brak środków, wiadomo. A potem przyszła wojna i okupacja. Siedemnastoletniego Czesia wywieźli Niemcy na roboty.

— Biedy najadł się tam co niemiara — mówi ze łzami w oczach — czy to dla takiego chłopca była praca w kopalni? Ale, wiadomo, Niemiec o to nie dbał, chodziło mu o to, żeby naszych ludzi wyniszczyć.

Nadszedł upragniony koniec wojny, Czesław znalał sie w angielskiej strefie okupacyjnej. Cały długi rok nie przychodziły od niego żadne wieści. Aż wreszcie powrócił — nie transportem repatrianckim, bo na to nie mógł się doczekać, lecz samodzielnie na własną rękę, — byle jak najprędzej do swoich.

Ucieszyli się rodzice, ale i zmartwili jednocześnie: co teraz z chłopcem zrobić? Wyrósł już i dojrzał, o szkole zapomniał. W dodatku czas mu do wojska, akurat jego rocznik powołują. Nie dobrze, wszak wiedzieli starzy, co to jest służba wojskowa: parę zmarnowanych lat młodego życia, a czasem jak się trafi, to i katorga prawdziwa!...

Ale nie było co robić, poszedł Czesław do wojska. W listach donosił, że mu jest dobrze, nikt go nie krzywdzi i nie szykanuje, ale jak tam naprawdę było?... Wiadomo, niezawsze pisze się całą prawdę, żeby nie martwić rodziców. Aż tu nagle przychodzi wiadomość, że wysłano go do Szkoły Oficerskiej, a po pewnym czasie przyszło zaproszenie na promocję. Przyjechała sama matka, bo ojciec ma pilną robotę. Dopiero przed trzema miesiącami dostał zajęcie w fabryce, nie wypadało prosić o urlop.

W tej chwili Czesław Libek staje obok pięciu swych kolegów na podium, otrzymuje mianowanie na oficera i gratulację Prezydenta R. P.

Oczy matki jaśnieją radością...

— Tak się cieszę — mówi — że nie zmarnował się mój chłopiec.

Jest już oficerem, a teraz ma znów iść na ośmiomiesięczny kurs, po którym czeka go dalszy awans. I nikt mu nie będzie wytykał, że pochodzi z biedaków, bo proszę patrzeć, czy tu nie wszyscy tacy?

Rzeczywiście, zebrani rodzice i krewni nowego narybku oficerskiego — to w ogromnej większości przedstawiciele ludu pracującego.

Siwy, zgarbiony góral spod Nowego Targu obserwuje uroczystość uważnie, trochę nieufnie. Jeszcze się nie oswoił całkowicie z tą myślą: słyszaneż to rzeczy, żeby syn takiego biedaka,. jak on, co nie ma ani kawałka ziemi i żyje z hodowli kilkunastu owiec i odrobku „po ludziach", był oficerem? — Oto znów cała rodzina z pińczowskiej wsi w Kieleckim — ojciec, małorolny chłop, matka staruszka i starszy brat, z miejska ubrany, gdyż pracuje w fabryce...

Takich przykładów można by przytoczyć dziesiątki...

I mimo to niektórzy ludzie nie mogą się zżyć jeszcze z myślą, że Polska współczesna jest ojczyzną człowieka pracy i jego najtroskliwszą matką. Może dlatego, że zbyt długo była mu macochą...

Prawie połowę budżetu gminy Zieleniec
przeznaczono na oświatę

(ra) Ogólny budżet gminy Zieleniec (powiat Gorzów) uchwalony na rok 1950 wynosi około 13,5 miliona złotych.

Z sumy tej najpoważniejszą pozycję stanowi oświata, gdyż przeznaczono na nią prawie połowę budżetu, — 6.097.420 zł. Z kwoty, przeznaczonej na oświatę, 2 mil zł. pochłonie budowa nowej szkoły w Ciecierzycach. Na budowę tejże szkoły przewiduje się dotację z funduszów państwowych. Po za tym utrzymanie szkół w poszczególnych gromadach, utrzymanie przedszkoli, walka z analfabetyzmem, pomoc dla niezamożnej młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich i wyższych pochłonie 4.097.000 zł.

Troska o podniesienie poziomu oświatowego i kulturalnego mieszkańców gminy nie kończy się na tym. Pod pozycją budżetu gminy stanowi kwota 1.205.000 zł, przeznaczona na remont i konserwację dróg oraz zadrzewienie dróg i placów.

Zdrowie publiczne i opieka społeczna pochłoną kwotę 1.217.000 zł. Z mniejszych pozycji należy wymienić 395.000 zł, przeznaczone na ekwipunek i utrzymanie straży pożarnych, popieranie rolnictwa itp. Resztę pochłoną koszty administracyjne gminy.

Suma, przeznaczona na oświatę i kulturę, dowodzi, że władze gminne dobrze zrozumiały konieczność przeprowadzenia na swoim odcinku ofensywy kulturalnej i po stanowiły ją konsekwentnie przeprowadzić.

Społeczeństwo Kłodawy
przeciwko uchwale Watykanu

(ra) Groźba ekskomuniki, rzucona przez Watykan, spotkała się wśród społeczeństwa Kłodawy, powiat Gorzów, z głębokim zdumieniem i oburzeniem.

Na wszelkich zebraniach publicznych, na których jest poruszana sprawa uchwały watykańskiej przedstawiciele społeczeństwa tak partyjni, jak i bezpartyjni wyrażają głębokie ubolewanie, że Watykan zamiast interesować się sprawami wiary i krzewić ideę pokoju i miłości, wszedł na drogę polityki i stał się jednym z czynników podniecających do wojny.

Nawet praktykujący katolicy nie mogą pogodzić się z postępowaniem papieża wyrażając pełne uznanie i poparcie dla stanowiska Rządu w tej sprawie.

Jedna książka przypada
na trzech obywateli

(ra) Biblioteka Powiatowa dysponuje w chwili obecnej 4.600 tomami, które są umieszczone w ruchomych punktach bibliotecznych na terenie powiatu. Punktów jest 54. Niezależnie od Biblioteki Powiatowej mieszkańcy powiatu korzystają z około 8.000 tomów, znajdujących się w bibliotekach szkolnych. Dotychczas 4 gminy na terenie powiatu posiadają własne biblioteki. W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie dalszych trzech bibliotek gminnych, które otrzymają księgozbiory z Ministerstwa Oświaty.

Biblioteki powiatu gorzowskiego są dziś już dość obficie zaopatrzone w książki, gdyż jeden tom przypada mniejwięcej na 3 obywateli.

Dzieci chłopskie doznają
troskliwej opieki lekarskiej

Ostatnio Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w Poznaniu roztoczyła opiekę nad dzieckiem wiejskim. W tym celu stworzono specjalne lotne ekipy, które będą wyjeżdżać w teren i utrzymywać łączność z Powiatowymi Ośrodkami Zdrowia. Projektuje się również stworzenie specjalnych punktów, do których będzie dojeżdżać ta ekipa.

Współpraca tej sanitarnej instytucji z Powiatowymi Ośrodkami Zdrowia zapewni dzieciom wiejskim pomoc i opiekę zdrowotną tak potrzebną naszej dziatwie.

—oOo—

Reorganizacja liceów rolniczych
Trzydniowe obrady dyrektorów

Z inicjatywy Ministerstwa Roln. i Ref. Rol. odbyła się we Wrześni rejonowa konferenja dyrektorów szkół licealnych rolniczych woj. poznańskiego i łódzkiego.

Tematem 3-dniowych obrad było przedyskutowanie zadań oświaty rolniczej na tle ogólnej polityki Państwa, krytyka słowna dotychczasowych liceów rolniczych i podanie wytycznych do ich reorganizacji na Technikum oraz omówienie zmian programowych.

Z obszernej dyskusji przebijała troska o zrealizowanie nowego programu. Absolwent zreorganizowanych szkół rolniczych winien bowiem być doskonałym fachowcem, posiadać zdecydowaną ideologię marksistowsko - leninowską oraz właściwe oblicze klasowe. Nowy program szkół, które będą nosić nazwę Technikum, wymagać będzie również od nauczycieli większego wkładu pracy nad samym sobą w celu podniesienia poziomu fachowego i ideologicznego.

W obradach wziął udział naczelnik szkół licealnych z Ministerstwa Rolnictwa ob. Mazur.

Karzystając z pobytu we Wrześni uczestnicy koferencji zwiedzili Mleczarnię Liceum Mleczarskiego, w której technika pracy stoi na wysokim poziomie. (g)

Przypominamy

że „Wielkopolski Dziennik Ludowy" na październik br. można zamawiać bezpośrednio u listonoszy oraz we wszystkich Urzędach i Agencjach Pocztowych do 20 bm.

Korzystajcie zatem z najdogodniejszej prenumeraty zleceniowej.

Ponadto „Dziennik" nasz oraz „Zielony Sztandar" i „Myśl Chłopska" można zamawiać w tym samym terminie we wszystkich sekretariatach powiatowych Stronnictwa Ludowego oraz w Odziale Wojewódzkim „Wydawnictwa Ludowego" — Poznań, Dąbrowskiego 77, tel. 90 - 40.

Kara za organizowanie
sztafet SS

(Ko) W pięknych lasach barona niemieckiego von Lütwitza, posiadacza wspaniałych włości Oleśnica pod Chodzieżą, odbywały się w 1939 r. po nocach ćwiczenia na wzór wojskowy.

Właściciel tych włości często wyjeżdżał do Rzeszy, a u siebie organizował zawody hippiczne, na które zjeżdżali się oficerowie polscy.

Obecnie baron Lütwitz Rochus odpowiadał przed Sądem Okręgowym za organizowanie sztafet SS i za udział w konferencji organizacyjnej w Poznaniu, gdzie został mianowany dowódcą sztafet na powiaty: Chodzież, Czarnków, Oborniki i Wągrowiec.

Jak wynika z zachowanych akt niemieckich, do zorganizowania sztafet nie doszło. To też za przyjęcie zadania organizacyjnego Sąd orzekł po uwzględnieniu okoliczności łagodzących — karę 1 roku więzienia, utratę praw na okres 2-ch lat oraz przepadek całego mienia: majątku Oleśnica, folwarków: Trojanka, Kierzkowice i Ciszewo, lasów wnoszących 2,217 ha, oraz ogólnego obszaru — 3.188 hektarów.

Zebranie pracowników
wielkopolskiego okręgu Służby Zdrowia

Pracownicy Służby Zdrowia okręgu wielkopolskiego omówili na zebraniu swego związku zawodowego szereg aktualnych zagadnień, związanych z podniesieniem poziomu lecznictwa.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku dr Fiderkiewicz podkreślił konieczność zwiększenia wysiłków w dziedzinie niesienia pomocy zdrowotnej ludności wiejskiej.

Duży nacisk należy położyć na sprawę wyszkolenia nowych kadr pracowników Służby Zdrowia. Trzeba zapewnić awans społeczny tym pracownikom, którzy mogą wykazać się odpowiednimi umiejętnościami fachowymi, a nie posiadają cenzusu naukowego.

Duże znaczenie dla podniesienia poziomu ideologicznego pracowników Służby Zdrowia ma szkolenie lekarzy na aktywistów związkowych.

Zebrani poruszyli w dyskusji zagadnienie umasowienia ruchu współzawodnictwa pracy oraz wskazali na osiągnięcia pracowników Służby Zdrowia w dziedzinie zwalczania chorób społecz-

Wieś potrzebuje materiałów budowlanych
Posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Międzychodzie

(Ki) Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie międzychodzkiej PRN, na którym przew. PRN Kinecki wprowadził do Rady nowego starostę Jóźwiaka, przedstawiciela ZSCh Skanderowicza, bezpartyjnych: Sikorską, Borzycha, dr Belinę i Krauzego, oraz członków Str. Dem. — notariusza Hofmana i Biniasia i Szychałę.

Następnie dokonano zmian personalnych w poszczególnych komisjach PRN dla ich uaktywnienia. Do Pow. Komisji Kontroli Społ. powołano na przew. Taczanowskiego, radnego Borzycha oraz Orzechowskiego, Kuczyńskie go i Nowaka. Do Komisji Fin. Budż. powołano radnego Srokę (SL) i dr Belinę. Do Komisji Ośw. radnych: not. Hoffmana, Bukowskiego, Szostaga i Berezeckiego. Do Pow. Kom. Weryfikacyjnej radnych: Sikorską, Karmińską i Ferstera. Do prezydium PRN dokooptowano radnego not. Hoffmana.

PRN uchwaliła na tymże posiedzeniu plany inwestycyjne na rok 1949 oraz uchwaliła budżet Pow. Zw. Samorz. na rok 1950 na sumę 73 mil. zł. Z globalnej tej sumy 13 mil. 900 tys. zł przypada na budżet inwestycyjny. W dalszym ciągu PRN zgodziła się na zaciągnięcie przez Pow. Samorz. krótkoterminowej pożyczki w wysokości 3 mil. zł na rok 1950 na zasilenie jego funduszów kasowych.

Pow. Zw. Samorz. przejął dotychczasowy Szpital Miejski w Międzychodzie. W toku dalszych obrad omawiano sprawę akcji wrześniowej zbiórki na odbudowę Warszawy.

Na zakończenie radni wiejscy: Sroka i Konieczny, domagali się dostarczenia wsiom większych przydziałów papy dachowej i smoły oraz materiałów budowlanych. Radny Taczanowski, mówiąc o wrześniowej racie podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa, która w międzychodzkim powiecie jest zaplanowana na łączną sumę 50 mil. zł, apelował do radnych z terenu o poparcie tej ważnej akcji. Nowy starosta Cz. Jóźwiak apelował o jak najściślejszą współpracę, o znalezienie „wspólnego języka" dla dobra powiatu i dobra Polski Ludowej.

Chłopi najlepszymi strzelcami
na zawodach w Międzychodzie

(Ki) W Międzychodzie odbyły się pierwsze konkursowe zawody w strzelaniu myśliwskim o nagrody. W atrakcyjnej imprezie sportowej wzięło udział ok. 600 strzelców, z czego bardzo znaczną część stanowili chłopi, zdobywając 8 nagród na 12.

Starosta Powiatowy Jóźwiak, otwierając zawody, podkreślił w swym przemówieniu, że w okresie istnienia Polski międzywojennej chłopi i robotnicy byli pozbawieni prawa do myśliwstwa. Mogli oni być tylko naganiaczami dla panów dziedziców. Polska Ludowa natomiast daje szerokim masom chłopskim możność korzystania z tego pięknego sportu.

W strzelaniu śrutem do rzutków zwyciężył Bol. Maciaszyk z Międzychodu, w strzelaniu śrutem do ruchomego celu zwyciężył St. Białek z Zatomia Starego. W strzelaniu z broni małokalibrowej do dzika wygrał Kaz. Ziołek z Wielowsi oraz Kaz. Batura z Mylina. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody.

Konie spowodowały wypadek
a koszty leczenia pokryje
Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

(g) We wsi Swinków koło Krotoszyna zdarzył się onegdaj wypadek, który skończył się nieomal śmiercią jednego z tamtejszych mieszkańców. Otóż w momencie, gdy rolnik Czesław Kowalski zamierzał zaprząc na swym podwórzu parę koni — spłoszyły się one i poniosły na drogę, wiodącą w kierunku wsi Biadki. W tym czasie drogą gorzycką zdążał rowerem ku gromadzie Swinków rolnik Walenty Bukowski.

Spłoszone konie pędziły za Bukowskim. Zauważył on pędzące na niego konie dopiero w ostatniej chwili i starał się zboczyć na lewą stronę jezdni, by uniknąć niechybnej śmierci. Mimo to, jeden z orczyków, jakie włóczyły za sobą spłoszone konie, zahaczył o rower Bukowskiego, wskutek czego Bukowski upadł na bruk, doznając kontuzji kręgosłupa i lewego pośladka. Rower został również uszkodzony.

Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu dr Kolasiński z Krotoszyna. Bukowski domagał się od właściciela koni pokrycia wszelkich kosztów związanych z wypadkiem. Czesław Kowalski miał jednak szczęście, gdyż na 2 dni przed opisanym wypadkiem ubezpieczył się od odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadanego gospodarstwa rolnego, wobec czego pokrycie wszelkich kosztów musiał przejąć Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):
Taryfa za mm w tekście, za tekstem nekr.

do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-85760